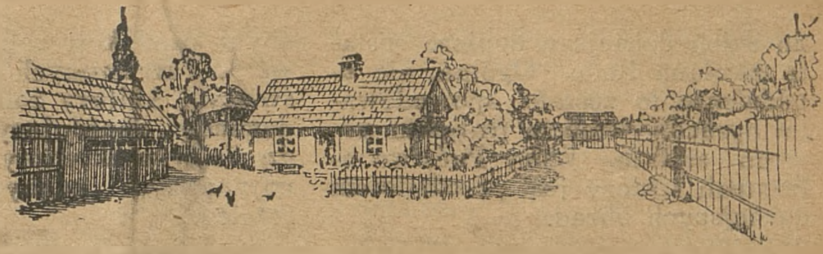
Nr. 17. Rok I.
Lwów, dnia 18 Kwietnia 1937 r.



# MAŁOPOLSKI TYGODNIK ROLNICZY

Organ Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału we Lwowie

*Chłop potęgą jest, lecz wtedy,*
*Kiedy wśród ogólnej biedy,*
*Pod swój sztandar tłumnie bieży*
*I w swą lepszą przyszłość wierzy.*

*j. k.*



## Przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Tadeusza Potworowskiego,

### wygłoszone na Radzie Ogólnej M. T. R. w dniu 8 kwietnia 1937 r.

Otwierając Radę Ogólną Małopolskiego Tow. Rolniczego, witam przede wszystkim pana Wojewodę lwowskiego dr. Biłyka, pana Wojewodę krakowskiego płk. Gnoińskiego, Wicewojewodę Chmielewskiego, Naczelnika Wiśniewskiego z Min. Rolnictwa i R. R., płk. Peruckiego z Min. Spraw Wojskowych, płk. Fiałkowskiego delegowanego przez Dowódcę O. K. gen. Tokarzewskiego, Prezesa Dr. Paparę, dyr. Świerzyńskiego z Związku Izb i Organizacji Rolniczych i innych przedstawicieli władz, instytucji samorządowych i organizacji, wszystkich Członków naszych oraz Gości, którzy raczyli przybyć na Radę Ogólną MTR.

Od ostatniej Rady Ogólnej ubyli z naszego grona: śp. prezes **Roman Stroynowski.** Przez zgon prezesa Romana Stroynowskiego Towarzystwo poniosło nader bolesny cios, tracąc niezmordowanego bojownika ideologii zrzeszenia wszystkich rolników małopolskich w jedną potężną organizację, promieniującą na całą Polskę rolniczą. Śp. Stroynowski zasłużył się całemu polskiemu rolnictwu, kiedy jako poseł na Sejm, dzięki swej energii, ofiarnej pracy i wiedzy fachowej bronił słusznych interesów rolnictwa na terenie Sejmu w charakterze referenta budżetu Ministerstwa Rolnictwa w okresie najcięższego kryzysu rolniczego.

W 1936 roku ubywa z Zarządu Wiceprezes Głównego Zarządu **śp. Józef Budzyń,** który od najmłodszych lat pracował w organizacjach rolniczych, w Towarzystwie Kółek Rolniczych i Małopolskim Towarzystwie Rolniczym w Krakowie, zasiadając stale we władzach organizacyjnych naszego Towarzystwa. Był on niewątpliwie jednym z najwybitniejszych działaczy w organizowaniu spółdzielczości rolniczej. Po połączeniu trzech Tow. Rolniczych Małopolski śp. Józef Budzyń został wybrany na Wiceprezesa Zarządu Głównego i godność tę piastował aż do śmierci.

**Śp. Andrzej Średniawski,** jeden z założycieli Towarzystwa Kółek Rolniczych i długoletni członek Zarządu tego Towarzystwa, a także członek Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, wybitny działacz ludowy, poseł do wiedeńskiego parlamentu, poseł na Sejm Krajowy, a później senator Rzeczypospolitej Polskiej. Od pierwszych lat młodości do chwili śmierci zasiadał we władzach naszego Towarzystwa. Umierając cały swój majątek zapisał na cele Szkoły Rolniczej w Myślenicach.

**Śp. Kazimierz Czartoryski,** prezes OTR. Żydaczów. Od najmłodszych lat pracował w organizacjach rolniczych. Piastował szereg lat godność członka Komitetu Towarzystwa Gospodarczego Małopolski Wschodniej, przez Radę Ogólną MTR. wybrany na członka Zarządu Głównego, pozostał nim aż do zgonu.

**Śp. Tadeusz Burzyński,** prezes OTR. Stanisławów, był jednym z czołowych pionierów hodowli bydła simentalskiego. W dziale hodowli poniósł bardzo wielkie zasługi. Był również aż do śmierci członkiem Zarządu Głównego MTR.

**Śp. Andrzej Russocki,** prezes OTR. Rohatyn, przewodniczący Kółek Rolniczych, organizator handlu rolniczego w powiecie rohatyńskim, członek Zarządu Głównego MTR.

Panowie przez powstanie uczcili pamięć niezapomnianych naszych zmarłych, których życie było pełne ofiarnej pracy i poświęcenia dla dobra naszego rolnictwa.

Cześć ich pamięci!

Niech ta ziemia, która tak ukochali, lekka im będzie!

### SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Głównego za lata 1932/33, 1933/34, 1934/35 i 1935/36.

Na wstępie usprawiedliwić się muszę przed Państwem, dlaczego

na dzień dzisiejszy dopiero została zwołana Rada Ogólna, ale opóźnienie to zostało spowodowane opracowywaniem projektu nowego statutu, który Państwo otrzymali i który jest przedmiotem dzisiejszych obrad.

Nowy statut Towarzystwa daje podstawy do powołania szeregu nowych komórek organizacyjnych, przewidzianych w tym statucie, na których mogłyby oprzeć stale swą działalność Izby Rolnicze. Projekt nowy nie narusza w niczym obecnego podstawowego ustroju Towarzystwa, który tworzą MTR. Centrala, Oddziały MTR., OTR. i Kółka R. Projekt obecny rozbudowuje statutowo Wojewódzkie Delegatury MTR., przemienia je w Oddziały, których organizacyjna budowa, zakres działania i sposób powoływania organów, zostaje statutem Towarzystwa określony. Projekt wprowadza ponadto statutowe przepisy, umożliwiające Towarzystwu tworzenie i planową rozbudowę Związków celowych i fachowych. Szczegółowo zaś omówi tę sprawę referent główny statutu p. Marian Jaroszyński.

Przechodzę teraz do sprawozdania MTR.

W zakresie prac obu Oddziałów MTR. we Lwowie i w Krakowie lata 1932/33 i 1933/34 były okresem przebudowy prac Towarzystwa w związku z powołaniem do życia z dniem 1 lipca 1933 roku Lwowskiej Izby Rolniczej, pokrywającej swą działalnością cały teren Oddziału MTR. we Lwowie, oraz Krakowskiej Izby Rolniczej, pokrywającej swą działalnością cały teren Oddziału MTR. w Krakowie. MTR. było zmuszone, wobec zmienionych warunków pracy, do oparcia jej, jak w centrali, tak i w Oddziałach na całym terenie, na nowych zasadach. Nie było to rzeczą łatwą, gdyż okazało się koniecznym rozgraniczenie ścisłe działania dobrowolnych zrzeszeń rolniczych i samorządu rolniczego. Samorząd gospodarczy, którego prace w zakresie gospodarstwa wiejskiego pełnią Izby Rolnicze na terenie całej Polski, ma jasno wytknięty cel i zastępuje interesy ogółu rolników. Izba Rolnicza jest obowiązana koordynować żywotne interesy rolnictwa z ogólną polityką gospodarczą Państwa. Dobrowolne zrzeszenia mają za zadanie obronę interesów poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej na swoim terenie, organizację zbytu produkcji rolnej, szerzenie wśród zrzeszonych rolników oświaty i kultury rolnej oraz propagandę znajdujących potwierdzenie w praktycznym rolnictwie, najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej.

Cały wysiłek Towarzystwa polegał na tym, ażeby z chwilą powstania na terenie naszej działalności Izb Rolniczych Lwowskiej i Krakowskiej w dążeniu do wyraźnie wytkniętego celu oprzeć swą pracę na warunkach zgodnej współpracy z samorządem rolniczym. Oba Oddziały Towarzystwa miały za zadanie w zmienionych warunkach tworzenie nowych podstaw finansowych, umożliwiających dalszą pracę, by rozwój swej działalności oprzeć na zwiększeniu liczby swych członków i powołaniu do życia pożytecznych dla ogółu członków placówek dochodowych, któreby zapewniły dalszą rozbudowę prac Towarzystwa na całym terenie.

Główny Zarząd Towarzystwa, wybrany przez Radę Ogólną, według statutu składał się z 32 osób wybranych w 1932 roku, 10 osób, wybranych przez Walne Zgromadzenie Oddziału lwowskiego, 6 osób, wybranych przez Walne Zgromadzenie Oddziału Krakowskiego i 8 osób kooptowanych przez Zarząd Główny, oraz 2 prezesów Delegatur na Stanisławowskie i Tarnopolskie województwo, czyli razem Główny Zarząd liczył 58 osób. Zarząd liczy obecnie 38 członków, z powodu zgonu 3 członków Zarządu w 1936 roku, rezygnacji jednego członka i wylosowania 16 członków na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 20 marca 1937 r.

Sprawozdania z działalności Oddziałów w okresie sprawozdawczym przedstawiają się następująco:

**W Oddziele Krakowskim:** na przełomie roku 1933/34, w związku z powstaniem Krakowskiej Izby Rolniczej, zachodzą w życiu MTR. wielkie zmiany, które wywarły chwilowy wpływ na zahamowanie prac organizacyjnych Towarzystwa. Minął on jednak stosunkowo szybko i o ile chodzi o organizację Kółek Roln., życie tej organizacji wzmaga się z każdym rokiem, czego dowodem jest rosnąca z każdym rokiem liczba Kółek i członków uświadomionych, płacących wkładki i biorących udział w życiu organizacyjnym, rosnąca liczba Kół fachowych rolniczo - hodowlanych i przedsiębiorstw, wzmagające się z każdym rokiem wspólne zakupy artykułów rolniczych, dokonywane przez Kółka i wzmagające się zainteresowanie sprawą zbytu produktów rolnych.

Na terenie Krakowskiego Oddziału MTR. jest 17 Okręgowych Towarzystw Rolniczych, na czele których stoją drogą wyborów ustanowione Zarządy. Zarządy O. T. R.-ów pracują normalnie, o czym świadczą zwoływane przynajmniej raz na kwartał posiedzenia Zarządów.

Budżety OTR. składają się z budżetów własnych i powierzonych do wykonania przez Powiatowe Wydziały. Wynoszą one na rok 1935/36 w 16-tu OTR-ach w dochodach 339.796 zł 45 gr, w rozchodach 314.294 zł i 5 gr. Pozostałość na rok 1936/37 wynosi zł 45.502.40. Opiekę nad Kółkami Rolniczymi spełniają OTR-y przez Biura, w których udziela się członkom rad i wskazówek fachowych, także przez zebrania rejonowe, lustracje i przez kursy.

Liczba członków indywidualnych OTR., po uwzględnieniu skreśleń czy przyjęć nowych członków, wynosi ponad 200 osób na terenie 16 powiatów. Członków — spółdzielni na terenie 14 powiatów jest 34.

Liczba Kółek Rolniczych wynosiła w roku 1934 ponad 650. W roku 1935/36 według ścisłych zestawień OTR-ów ponad 900. Również liczba członków Kółek Rolniczych wzrasta z każdym rokiem i wynosi w roku 1935/36 ponad 25.000 członków. Przeciętnie na jedno Kółko wypada 27 członków.

Płacenie wkładek przez K. R. przedstawia się z każdym rokiem lepiej. Na rok 1933 wkładki zapłaciło 283 Kółka, tj. 39%. Na rok 1934 452, tj. 52%. Na rok 1935 — 689 Kółek, tj. 75%. Wkładki za rok 1936 wpływają przez OTR-y dopiero w roku 1937. W niektórych powiatach uiszczono składkę w 90, a niekiedy 100%. Z 900 Kółek wpłynęło 610 sprawozdań z czynności.

Działalność sklepów Kółek Rolniczych wiąże się ściśle z działalnością Kółek. Sklepy, w formie cichej spółki, nietylko utrzymują się nadal, lecz liczba ich rośnie, co dało się zauważyć zwłaszcza w ostatnim czasie w związku ze zwiększonym zainteresowaniem wsi sprawami handlowymi. W ro-

ku 1933/34 było sklepów K. R. 154, z dniem 31 grudnia 1936 r. 167. 167 Kółek Rolniczych prowadzi sklepy Kółkowe, poza tym przez Kółka prowadzone są: filii sklepowych 23, masarń 4, tartak i młyn jeden, składy węgla 2 — razem 197 przedsiębiorstw. W roku 1937 bądź powstało, bądź jest w organizacji 15 nowych sklepów. Według zestawienia utargi za rok 1935 wyniosły w 140 sklepach 3 250.000 zł. W stosunku do lat 1933 i 1934 zmniejszyły się one w tym%, w jakim obniżyła się cena towarów, tj. od 10—15%. Czyli obrót towarów pozostał niezmieniony.

Wobec likwidacji central handlowych i załamania się wielu spółdzielni powiatowych, zadania hurtowni sklepów spełniają składnice Kółek Rolniczych w Jaśle i Nowym Sączu i powiatowa spółka rolna w Wadowicach. Każdego roku są lustrowane wszystkie sklepy kółkowe, w których sporządza się roczny bilans. We wszystkich sklepach zaprowadzono księgowość uproszczonego podwójnego systemu.

W 1936 roku zajęto się organizowaniem zbornic jaj, dostarczających towar do bekoniarni w Dębicy i Tarnowie. Zbiornic takich zorganizowano 41 w 5-ciu powiatach.

Z innych prac Oddziału Krakowskiego MTR. zasługuje na szczególniejszą uwagę rozwój sieci Kół Gospodyń. Obecnie jest czynnych 338 Kół i 7.505 gospodyń. Akcja Kół Gospodyń znalazła wyraz w 218 kursach gospodarstwa domowego z udziałem 3.563 członkiń.

**W Oddziale Lwowskim:** Powołanie do życia z dniem 1 lipca 1933 roku Lwowskiej Izby Rolniczej, pokrywającej swą działalnością cały teren Oddziału MTR. we Lwowie, tj. teren trzech województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego — postawiło Oddział Lwowski, podobnie jak Krakowski, przed koniecznością dostosowania swej działalności do zmienionych warunków pracy. Praca organizacyjna, jak w Oddziele tak i w terenie nasunęła konieczność uzgodnienia budowy organizacyjnej i prac OTR. z działalnością Izby Rolniczej. Zwinięcie pewnych działów pracy Towarzystwa, które przeszły do zakresu prac Izby, wymagało wytężonej akcji, nie tylko w Oddziele, ale i w terenie. W OTR-ach i Kółkach konieczne zmiany zostały przeprowadzone możliwie sprawnie i nie zahamowały dalszego rozwoju Towarzystwa. Stan przejściowy trwał niedługo, a najlepszym dowodem tego jest ożywienie prac najniższych komórek organizacyjnych — Kółek Rolniczych, których liczba członków stale wzrasta.

Stan organizacji MTR. przedstawia się następująco:

Na terenie Oddziału Lwowskiego istnieją dwie Delegatury, w Stanisławowie i Tarnopolu, i 55 Okr. Tow. Rolniczych, na czele których stoją ustanowione drogą wyborów Zarządy. Akcja organizacyjna MTR. Oddziału we Lwowie, szła w kierunku podniesienia na całym terenie Oddziału pszczelarstwa, sadownictwa, hodowli trzody chlewnej i uprawy lnu, rozpowszechniania szlachetnych nasion, a w szczególności sadzeniaków ziemniaczanych odmian rako-odpornych. Prace te zostały uruchomione w odpowiednich Sekcjach i rozpoczęta została praca w kierunku organizacji powiatowych Sekcji i Kół przy Kółkach Rolniczych. O rozbudowie prac OTR-ów świadczy liczba fachowego personelu pracującego w powiatach, który na terenie Oddziału Lwowskiego liczył 214 osób. W okresie przełomowym Towarzystwa w latach 1933 i 1934 przeprowadzoną została likwidacja nieżywotnych Kółek Rolniczych, w liczbie około 230 Kółek, ale już w 1934/35 powstało 108 nowych Kółek Rolniczych i zaznaczył się ożywiony pęd drobnych rolników do przystępowania do Kółek Roln. dzięki czemu liczba członków Kółek Roln. skupiająca w 1932/33 roku w 1.938 Kółkach 48.551 członków wzrosła w 1935/36 do liczby 73.048 członków, zrzeszonych w 1811 Kółkach, czyli na jedno Kółko wypada 40 członków.

Liczba członków indywidualnych wynosi obecnie 740 członków oraz 54 spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Akcja oparcia działalności Towarzystwa o własne fundusze postępuje naprzód. Świadczenia członków indywidualnych wynoszą 5.721.83 zł, spółdzielń rolniczo-handlowych — 1.811 zł oraz członków K. R. 7.157.02 zł — czyli razem 12.878 zł. Z opłat zaś sklepowych wpłynęło do kasy MTR. i OTR-ów 24.708 zł.

W porównaniu z rokiem 1934/35 kwota wkładek członkowskich wzrosła o 125%.

Z działalnością Kółek Rolniczych wiąże się bezpośrednio działalność sklepów KR. I na tym polu możemy się poszczycić nader dodatnimi wynikami, dzięki temu, że w okresie kryzysu rolniczego zainteresowanie wsi organizacją zbytu produktów rolnych silnie wzrosło, jak również chęć nabywania artykułów pierwszej potrzeby bez pośrednictwa.

Ilość sklepów wynosząca w 1932 i 1933 roku — 870 — w okresie reorganizacji Towarzystwa 1933/34 zmniejszyła się do 852, ale liczba ta zaczyna wzrastać w 1934/35 roku do cyfry 867, a w 1935/36 już przekracza najwyższą liczbę na naszym terenie i wynosi 876 sklepów i dążność do zakładania nowych sklepów trwa dalej nieprzerwanie. Jednocześnie wzrastają utargi w 1935/36 roku prawie do 80% w porównaniu z rokiem ubiegłym do cyfry 6.736.000 zł, co najwymowniej charakteryzuje kwota 11.978 zł, wpłaconych w 1936 roku tytułem opłat do kasy MTR. we Lwowie, wobec 6.772 zł wpłaconych w roku poprzednim. Nowa organizacja sklepów Kółek Rolniczych polega na tym, że sklepy rozsiane po powiatach skupiają z inicjatywy OTR-ów swe obroty we własnej powiatowej hurtowni i w roku sprawozdawczym było już czynnych 8 hurtowni.

MTR. rozpoczęło w 1933 roku nową akcję, która okazała się niezbędną w dobie kryzysu, wskutek załamania się wielu spółdzielni powiatowych i likwidacji centrali handlowej. Akcja ta w 1935/36 r.

WIELKI KONKURS MAŁOPOLSKIEGO TYGODNIKA OLNICZEGO.

**Przypominamy, że do zakończenia Wielkiego Konkursu M. T. R. pod tytułem: „Czego naszej wsi potrzeba" upływa 21 maja br. Otrzymaliśmy wiele ciekawych prac, nie dają one jednak obrazu potrzeb całego terenu. W nagrodach znajdzie się jedna n i e s p o d z i a n k a, którą zapowiemy później!**

objęła: 1) zbyt zbóż, strączkowych i nasion oleistych zorganizowany w oparciu o 4 OTR-y, posiadające własne magazyny, przy czym ogólny obrót objął 225 wagonów ziarna i nasion, 2) zbyt jaj w oparciu o 8 OTR-ów z utargiem za sumę 320.000 zł, 3) akcja zbytu trzody chlewnej.

W roku 1935/36 na terenie Oddziału było 29 Sekcji Hodowli Trzody Chlewnej i 776 Kół z 13.712 członkami. Hodowlę prowadzą Koła zarodowe, wśród których poszczególne OTR-y rozprowadzają materiał zarodowy. Akcja zbytu objęła 63.137 sztuk sprzedanych do bekoniarni, oraz 4.600 sztuk żywca sprzedanego na inne rynki. W organizacji zbytu trzody chlewnej było czynnych 12 instruktorów hodowlanych i stały kontroler przy bekoniarni w Złoczowie.

(Mimo znacznego skrócenia, nie mogliśmy podać w dzisiejszym zeszycie całej treści przemówienia Prezesa Potworowskiego. Dalszy ciąg umieścimy w zeszycie następnym).

# Chrystus i koń

*(legenda).*

*Wyszedł Pan raz za miasto z uczniami swoimi*
*A gdy uszli kawałek, ujrzeli na wzgórzu,*
*Przez który droga wiodła wśród tumanów kurzu,*
*Jak jeden koń chudy, widno głodny srodze,*
*Ciągnął wóz ładowny po kamiennej drodze.*

*A woźnica wciąż batem smagał bez pamięci*
*Po bokach konia, co wlókł ciężkie brzemię,*
*Że od wysiłku padł z jękiem na ziemię.*
*A jeszcze patrzył w jego oczy wiernie,*
*Jakgdyby rzec chciał: ciężko niepomiernie....*

*Więc Pan przystąpił do onego człeka*
*I rzekł surowo: Przecz katujesz zwierzę*
*Co ci dzień cały dziś służyło szczerze?*
*Czyż nie widzisz jak bielmem zaszły mu już oczy,*
*A od razów bała cały krwią się broczy?*
*A człowiek ów wtedy odrzekł Panu hardo:*
*A co ci do tego ty obcy człowiecze,*
*Niech ostatnia kropla krwi z niego uciecze,*
*Mój ci jest koń! I mojej woli jest poddany*
*Wolno mi go bić, zabić, i zadawać rany!*



*A Chrystus słysząc to zasmucił się wielce*
*I po trzykroć zawołał: Biada, biada temu*
*Co wyrządza krzywdę zwierzęciu niememu,*
*Bo ono się użali przed Stwórcą wszechrzeczy,*
*Który wszystko co stworzył ma w jednakiej pieczy.*
*I przystąpił do konia i dotknął go ręką*
*A koń wstał i uzdrowione były rany jego.*
*A do woźnicy zaś Pan rzekł onego:*
*Nie bij więcej i jedź dalej w swoją drogę*
*Lecz zapamiętaj, żem ci dał przestrogę:*
*Bądź miłosierny, bo ta wielka cnota*
*Otworzy Ci bramę wiecznego żywota!*

*J. GIZOWSKA.*

# Co się dzieje w Polsce

**Po wielu latach pierwsza nadwyżka budżetowa.** Ministerstwo Skarbu dokonało tymczasowego zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc marzec br. Zamknięcie to wykazało, że dochody w tym miesiącu wynosiły 203.170 tysięcy zł, a wydatki 199.158 tysięcy złotych — a zatem miesiąc ten został zamknięty z nadwyżką. Również cały rok budżetowy od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937 wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Po długoletnich niedoborach jest to pierwsze pomyślne zamknięcie rachunków państwowych.

**Organizacja wiejska Obozu Zjednoczenia Narodowego.** Pułkownik Adam Koc, twórca O. Z. N., powołał tymczasowe prezydium dla organizacji wiejskiej tegoż obozu. W skład tego prezydium jako przewodniczący wchodzi senator generał Galica. Członkami są: ks. prałat Wacław Bliziński, prof. dr. Jan Bystroń, p. Włodzimierz Bzowski, dr. Jan Frelek, dr. Marian Gładysz, red. Feliks Gwiżdż, inż. Jan Jedynak, b. wiceminister skarbu płk. Tadeusz Lechnicki, p. Michał Łazarski, redaktor Michał Róg, p. Sabina Stasiakowa, p. Leon Suchorzewski i p. Stefan Tatarczak.

**Rząd zwalcza lichwę towarową.** W związku z nieusprawiedliwioną zwyżką cen na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby i ze względu na niebezpieczeństwo, jakie stąd płynie dla pomyślnego rozwoju krajowej produkcji, Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 bm. powołała Komisję kontroli cen przy prezesie Rady Mi-

nistrów, która wspólnie z poszczególnymi Ministerstwami pracować będzie w dziedzinie ustalania cen na artykuły, posiadające znaczenie dla gospodarstwa społecznego i dla ludności. Już ukazało się pierwsze zarządzenie wydane na wniosek Komisji, nakazujące zniżkę cen chleba i mąki.

**Rząd rozwiązuje szkodliwe kartele.** W dniu 9 b. m. p. Minister Przemysłu i Handlu rozwiązał dwa kartele w przemyśle cynkowym, a to z powodu, że wspomniane organizacje kartelowe w ostatnich czasach nadmiernie podniosły ceny za blachę cynkową, a tym samym działały szkodliwie dla dobra gospodarstwa publicznego, a przede wszystkim zagrażały przemysłowi blachy cynkowej. Blacha cynkowa, używana do pokrycia dachów, jest ważnym artykułem dla ludności rolniczej.

Poprzednio zostały rozwiązane i inne kartele, a to kartel obejmujący handel ryżem i kartele przemysłu elektrotechnicznego.

**Podróż inspekcyjna premiera Składkowskiego.** Premier gen. Składkowski dokonał w towarzystwie wojewody dr. Dziadosza inspekcji powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i częstochowskiego w województwie kieleckim. W pierwszym rzędzie premier zwiedził państwowe zakłady wodociągowe w Maczkach, zasilające znaczne obszary województwa śląskiego, krakowskiego i kieleckiego w wodę, czerpaną z Białej Przemszy. Następnie zatrzymał się m. in. w Sosnowcu, w Będzinie i Częstochowie, gdzie złożył znaczniejsze kwoty do podziału pomiędzy najuboższych.

**Zakaz wywozu zboża.** Rząd zakazał aż do 31 lipca br. wywozu żyta, owsa i pszenicy, oraz produktów ich przemiału. Niewątpliwie powodem zakazu jest zamiar zapobiegania nadmiernej zwyżce cen, która mogłaby wywołać drożyznę produktów pierwszej potrzeby.

**Kopiec ku uczczeniu chłopskiej tradycji żołnierskiej.** W Dąbkach pod Nakłem, gdzie w dniu 13 września 1431 r. wojska krzyżackie zostały rozgromione przez miejscową ludność chłopską, usypany będzie kopiec dla uczczenia chłopskiej tradycji żołnierskiej.

**Ważne dla posiadaczy dolarów.** W ostatnich czasach osoby, otrzymujące od krewnych w Ameryce efektywne dolary w listach, nie wiedząc, jak postąpić wobec obowiązujących przepisów dewizowych, sprzedają dolary na czarnej giełdzie. Czarnogiełdziarze wmawiają naiwnym, że nie wolno przechowywać dolarów w domu. W związku z tym należy wyjaśnić, że nie istnieje zupełnie zakaz przechowywania walut, otrzymanych w drodze legalnej, a istnieje jedynie stanowczy zakaz sprzedaży walut.

Posiadacze dolarów, o ile chcą je zamienić na złote polskie, muszą zgłosić się do instytucji kredytowej lub bankowej, uprawnionej do obrotu dewizami.

**Ludność Polski wzrasta silnie.** Główny Urząd Statystyczny ogłosił ostatnio dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce, z czego wynika, że od dnia drugiego spisu ludności, który odbył się 19 grudnia 1931 r. t. z. w ciągu 5 lat, ludność Polski zwiększyła się o przeszło 2 miliony osób.

**Polska żąda dostępu do źródeł surowców włókienniczych.** W piątym dniu obrad konferencji nad warunkami pracy w przemyśle włókienniczym, zwołanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy do Waszyngtonu, stolicy Stanów Zjednoczonych, przemawiali na plenum w imieniu polskiej delegacji przewodniczący ambasador Potocki oraz przedstawiciel autonomicznej grupy robotniczej Walczak. Mówcy zobrazowali warunki pracy i produkcji w przemyśle włókienniczym w Polsce oraz omawiali zarządzenia, zmierzające do ogólnej poprawy w tym przemyśle. Ambasador Potocki uwypuklił konieczność udostępnienia przemysłowi polskiemu źródeł surowca, nawiązując do akcji genewskiej rządu polskiego, oraz zwrócił uwagę na trudności, które kraje uprzemysłowione, nie mające zapasów surowca oraz kapitałów, odczuwają z powodu zakazów i ograniczeń międzynarodowych w obrocie towarowym, osobowym i kapitałowym.

## ... i w świecie

**Bolszewicy nadal mordują się wzajemnie.** Ostatnią sensacją w Sowietach jest aresztowanie generalnego komisarza bezpieczeństwa Henryka Jagody (żyda), który pociągnięty został do odpowiedzialności, jakoby za nadużycia służbowe natury finansowej. Jagoda należał do tajnej organizacji bolszewickiej jeszcze przed rewolucją, a od wybuchu rewolucji staje się znanym działaczem bolszewickim i zostaje wkońcu kierownikiem instytucji G. P. U. i tysiące ludzi posyła do więzienia i każe rozstrzeliwać. Nie ulega wątpliwości, że aresztowanie jego ma tło polityczne, a tym jest nieporozumienie ze Stalinem, który niewygodnych dla siebie towarzyszy stara się usuwać ze swej drogi, skazując ich na śmierć lub więzienie.

**Czerwony rząd w Hiszpanii zwalcza religię.** Z Madrytu nadeszła wiadomość, że rada obrony Madrytu zakazała w tym roku obchodzenia Świąt Wielkanocnych, a w szczególności wszelkich obchodów religijnych w ciągu Wielkiego Tygodnia, a nawet słuchania przez radio audycji religijnych. Ogłoszenia tej treści Rada kazała rozlepić na murach Madrytu, a milicji zaleciła, by rozkaz został należycie wykonany.

**Żywa działalność wojenna w Hiszpanii.** Na wszystkich odcinkach frontu hiszpańskiego zaznaczyła się ponownie wielka aktywność wojsk powstańczych, działających nader skutecznie tak na południowym froncie, jak i na północy, gdzie powstańcy usiłują dotrzeć do miasta Bilbao, bronionego zawzięcie przez wojska czerwone.

Angielski statek handlowy, wiozący żywność, został zaatakowany przez kanonierkę i powstańczy statek rybacki w pobliżu Bilbao. Osłoniony jednak dwoma angielskimi torpedowcami wpłynął do portu w Bilbao, dokąd żywność była przeznaczona. Anglicy wysłali wobec tego kilka większych okrętów wojennych dla obrony żeglugi angielskiej.

**Tolerancja Litwy.** Władze litewskie pociągnęły do odpowiedzialności karnej trzech polskich nauczycieli, oskarżając ich o udzielanie prywatnej nauki dzieciom polskim.

**Pretensje Arabów do Palestyny.** Arabowie domagają się uchylenia

brytyjskiego mandatu w Palestynie i zawarcia traktatu angielsko-palestyńskiego na wzór traktatów pomiędzy Anglią a Irakiem lub Francją a Syrią.

**Fala strajków.** Ostatnio zanotowano szereg strajków w Ameryce, a to w przemyśle metalowym, metalurgicznym i samochodowym w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Również w Europie wzrasta epidemia strajków. W Anglii zastrajkowały fabryki parowozów i pracownicy przemysłu metalurgicznego, w Finlandii pracownicy metalowi, a we Francji pracownicy gazowi.

**Długowieczność w Egipcie.** W Egipcie przy spisie ludności okazało się, że żyje tam pewna kobieta, która liczy 154 lat, ze swoją córką, liczącą przeszło 100 lat.

**Hitler przeciw Kościołowi katolickiemu.** W ostatnich czasach zaostrzył się konflikt między rządem niemieckim a Kościołem katolickim. Ojciec święty ogłosił encyklikę, w której napiętnował błędy wybujałego nacjonalizmu. Rząd niemiecki stara się kompromitować kler katolicki, wszczynając procesy o jakieś konszachty księży z komunistami. (Nie ma tak głupiej bredni, której by ludzie zaślepieni nie uwierzyli!). Również rząd niemiecki dąży do zamykania szkół katolickich i utrudnia dzieciom katolickim należenie do katolickich organizacji, a nawet uczęszczanie do kościoła więcej niż raz tygodniowo.

# Z rolnictwa

## Jakie doświadczenia nabyło w pracy Kopyczynieckie Koło Doświadczalne M. T. R.

### DOBÓR ODMIAN.

Na podstawie kilkuletnich doświadczeń podajemy następujące odmiany zbóż, które najlepiej plonowały w tutejszym terenie.

Pszenica jara. Z pośród 7 odmian porównywanych przez kilka lat zawsze najlepiej plonowała Ostka Chłopicka, następnie Ostka Hildebranda.

Owies. Z odmian najlepiej plonujących okazały się Biały Orzeł ze Svalöf, Antoniński żółty i Biały Mazur, zaś z odmian wczesnych Najwcześniejszy Niemierczański.

Jęczmień jary. Najlepsze wyniki w doświadczeniach dały odmiany: Isaria Ackermana, Danubia Ackermana i Hanna Skrzeszowicki.

Ziemniaki. Z odmian rakoodpornych najlepiej plonowały Parnassia, Ackersegen i Paul Wagner.

Ze względu na pojawienie się w Małopolsce Wschodniej raka ziemniaczanego, jednej z najgroźniejszych chorób ziemniaka, należy zaopatrywać się w odmiany rakoodporne.

Koniczyna. Do siewu powinniśmy używać wyłącznie nasienia pochodzenia krajowego (miejscowego), gdyż koniczyny obcokrajowe w naszych warunkach często wymarzają.

Uwaga: Na terenie powiatu Kopyczynieckiego i Trembowelskiego z odmian wyżej zalecanych można nabyć: Pszenicę jarą Ostkę Chłopicką w majątku Mszaniec poczta w miejscu, owies Biały Mazur i jęczmień Hanna Skrzeszowicki w Gospodarstwie Nasiennym Jabłonów poczta Kopyczyńce, ziemniaki rakoodporne Parnassia, Ackersegen i Paul Wagner w majątku Peremiłów poczta Chorostków. Co się tyczy innych odmian zbóż, jak również nasion roślin pastewnych (buraki pastewne, koniczyny, lucerna), to miejsce ich nabycia poza powiatem Kopyczynieckim i Trembowelskim wskaże Sekcja Nasienna M. T. R.

### UPRAWA ROLI I SIEW.

Zasadniczo rolę powinno się uprawić jesienią, co polega na wykonaniu po żniwach podorywek, następnie wyczyszczeniu roli z chwastów, a przed zimą wykonaniu głębokich orek, oraz wywiezieniu i przyoraniu obornika, zaś wiosną należy w uprawie stosować wyłącznie narzędzia, zabezpieczające zachowanie w roli zapasów zimowej wilgoci tj. włóki i brony. W wypadkach zachwaszczenia musimy użyć kultywatora celem zniszczenia chwastów i wydobycia perzu. O ile z różnych przyczyn rola nie była zoraną przed zimą, wówczas musimy ją zorać wiosną, ale możliwie płytko i natychmiast zbronować, gdyż w tym wypadku mniej ją przesuszymy, co w warunkach tutejszych ma specjalne znaczenie.

Wiosenna uprawa pod buraki pastewne, cukrowe i marchew będzie następująca: rolę głęboko zoraną i z przyoranym obornikiem przed zimą bronujemy, następnie wałujemy, po czym przystępujemy do siewu.

### NAWOŻENIE.

Najważniejszymi nawozami w gospodarstwach są obornik, kompost i gnojówka.

Co się tyczy nawozów sztucznych, to wieloletnie doświadczenia, przeprowadzone przez Kopyczynieckie Koło Doświadczalne, wykazały bardzo silne działanie ich, zwłaszcza fosforowych i potasowych, przy stosowaniu których osiągnięto zwyżki plonów: przy pszenicy jarej od 200 do 400 kg (120—250 kg z morga), zaś przy burakach cukrowych od 35 do 90 q (20—50 q z morga) z hektara. Z nawozów fosforowych najlepiej jest stosować pod jarzyny superfosfat względnie supertomasyne 16% w ilości w stosunku na hektar pod zboża 175 kg (na mórg 100 kg), zaś pod okopowe 270—350 kg (na mórg 150—200 kg). Z nawozów potasowych zaś sól potasową 20%, której stosuje się na hektar pod zboża 175 kg (na mórg 100 kg) zaś pod okopowe 270—350 kg (na mórg 150—200 kg). Działanie nawozów azotowych jest widoczne w tutejszym terenie tylko w słabych stanowiskach. Nawozy azotowe stosuje się często pogłównie wiosną na oziminy słabe w formie saletry sodowej i wapniowej, w ilości na hektar 150—175 kg (na mórg 80—100 kg) w jednej, względnie dwóch dawkach.

Ponieważ obecnie zaczyna się bardziej opłacać chów inwentarza żywego, powstaje bardzo dużo mlę-

czań spółdzielczych i cena mleka będzie tym wyższa, im więcej go dostarczą rolnicy, dlatego też powinniśmy w tym sezonie zwiększyć uprawę buraków pastewnych, koniczyn i mieszanek tak, ażeby zabezpieczyć należyte wyżywienie tego inwentarza, a tym samym wydajność jego. Brak pastwisk w tutejszym terenie powinno się zastąpić zieloną paszą, do czego się najlepiej nadaje w pierwszym rzędzie dobrze założony lucernik.

B u r a k i   p a s t e w n e zwykle siejemy po zbożach, a czasem z dobrym skutkiem po ziemniakach na oborniku, lecz w takim wypadku powinniśmy stosować nawozy sztuczne. Obornik pod buraki zawsze się powinno dawać w jesieni w ilości 200—250 q na ha tj. 15—20 wozów na morgę.

Na podstawie wyników doświadczeń polecamy również oprócz obornika stosowanie nawozów sztucznych, zwłaszcza superfosfatu względnie supertomasyny 16% na hektar 270—350 kg (na mórg 150—200 kg) i kainitu na hektar 500—800 kg (na mórg 300—500 kg), koszt których zawsze się zwróci w zwiększonym plonie.

Rola pod buraki winna być przygotowana na jesieni, zaś wiosną po zbronowaniu i zwałowaniu przystępujemy do siewu, który najlepiej wykonać siewnikiem w rzędy 40 cm. wysiewając 25—30 kg na hektar (na mórg 15—17 kg). Siew buraków powinniśmy wykonywać zaraz po zasiewach zbóż jarych, co w naszych warunkach przypada zwykle około 15 kwietnia.

Pielęgnację rozpoczynamy zaraz po wzejściu motyczeniem, następnie, gdy roślinki mają po 3—4 listki przystępujemy do przerywki, przerywając w odległości 15 cm (późna przerywka obniża plon), w końcu trzeba ciągle plewić z chwastów i spulchniać ziemię aż do czasu, gdy liście zakryją rzędy. Zbiór wykonujemy w chwili żółknięcia liści.

Z odmian najlepiej nadają się Eckendorfy żółte.

Jeden mórg buraków normalnie wystarcza na wyżywienie 7 sztuk bydła.

K o n i c z y n a   c z e r w o n a ma ogromne znaczenie w naszych gospodarstwach jako bardzo dobra pasza i jako dobry przedplon. Ponieważ pole pod koniczynę bezwzględnie musi być czyste, a przede wszystkim wolne od perzu, dlatego też najlepszym przedplonem dla rośliny, w którą zamierzamy wsiać koniczynę będą okopowe. Nasienie powinniśmy kupować w firmach pewnych, dających gwarancję, że jest wolna od kanianki, czysta, o wysokiej sile kiełkowania i pochodzenia krajowego (miejscowego), które w naszych warunkach ma bardzo doniosłe znaczenie ze względu na wymarzanie. Wysiewać trzeba na hektar 20—25 kg (na mórg 12—15 kg) pełnowartościowego nasienia.

Ściernianki zasadniczo nie powinno się zbierać, jedynie tylko w wypadku, gdy koniczyna silnie wybuja; spasać umiarkowanie bydłem, a nie końmi i nie do późnej jesieni, gdyż koniczyna powinna przed zimą odrosnąć.

L u c e r n a. Na polu przeznaczonym pod lucernę uprawiamy okopowe na dużej dawce obornika w celu dokładnego wyczyszczenia roli z chwastów i dobrego wynawożenia obornikiem, którego nie można dawać bezpośrednio pod lucernę. Po zbiorze okopowych należy zaraz głęboko rolę zorać.

Lucerna jest rośliną wieloletnią, wymaga obfitego nawożenia fosforowo-potasowego, dlatego też należy wczesną wiosną wysiać w stosunku na hektar 500—800 kg (na mórg 300—500 kg) kainitu i 270—350 kg (na mórg 150—200 kg) supertomasyny 16% i zbronować, a później aż do czasu wysiewu, który wykonuje się w połowie maja, należy utrzymywać rolę w stanie czystym od chwastów. Przy siewie rzędowym wysiewa się na hektar 25—30 kg (na mórg 15—18 kg) zaś przy siewie rzutowym do 40 kg (na mórg 25 kg). W tutejszych warunkach dobrze jest siać lucernę z rośliną ochronną np. z jęczmieniem i w tym wypadku jęczmień siejemy bardzo rzadko. Gdy jęczmień zaczyna się kłosić, wówczas należy go skosić. Przy wyżej wymienionym sposobie założenia lucernika możemy mieć już w pierwszym roku jeden pokos, jednak kosić należy tak, by lucerna odrosła do 10 cm przed zimą. Dobry lucernik można użytkować kilka lat, zbierając rocznie 500—700 q zielonej masy z hektara (z morga 300—400 q).

Z odmian najlepsze wyniki dawała lucerna węgierska.

M i e s z a n k a   n a   z i e l o n ą   p a s z ę   i   s i a n o. W wypadkach braku lucernika, lub jeżeli zawiodła koniczyna, wówczas należy siać mieszanki. Chcąc mieć paszę już wczesną wiosną, polecamy mieszankę wyki ozimej z żytem, zaś z normalnych mieszanek, sianych wczesną wiosną, dobre są wyka z owsem, grochem lub bobikiem.

Również dobrą paszą jest k o ń s k i   z ą b, zwłaszcza w gospodarstwach, stosujących kiszonki.

Koński ząb siejemy zwykle po okopowych na oborniku lub wprost na oborniku w połowie maja ręcznie w rzędach co 30 cm przy rozstawie rzędów 40 cm. Pielęgnacja polega na zniszczeniu chwastów i obsypywaniu.

*Karol Błaszkiewicz.*
kierownik Kopyczynieckiego Koła Doświadczalnego.



## Jaki pożytek możemy mieć z owcy

Hodowla owiec stała się bardzo opłacalną, naturalnie hodowla prawdziwa, pielęgnowanie zwierząt, a nie trzymanie w oborce kilku głodomorów, co ani wełny, ani mięsa, ani mleka nie dadzą.

Wełna owcza, szczególnie owiec szlachetnych, cienkorunnych, dochodzi do znacznej ceny. Mięso baranie jest smaczne, zdrowe, dlaczego na wsi tak mało używane — trudno odpowiedzieć. Poprostu „mody nie ma“. Z mleka owcy wyrabiać można znakomitą, cenną bryndzę, której dotąd znaczne ilości sprowadzamy, gdyż wyrób krajowy nie pokrywa zapotrzebowania.

Dostawa zaś skór na kożuchy dla wojska jest wysoce opłacalna.

Dlatego mieszkańcy wszystkich tych okolic — w których tylko można owce chować, powinni przystąpić do tej hodowli.

Trzeba się z nią jednak zapoznać i umieć owcy dać takie warunki, jakie są jej do życia i produkcji koniecznie potrzebne. Spojrzyjmy na załączone obrazki. Jeden przedstawia jagnięta karakułowe, hodowli włościańskiej, zdrowe, dobrze chowane, drugi — sztukę już dorosłą, głodującą — i przedstawiającą — jak to mówią „obraz nędzy i rozpaczy“ Porównajcie!



Pożytek mieć będziemy tylko z dobrze pielęgnowanego zwierzęcia.



Czy to nie szkoda hodować takiego głodomora.

## O możliwości hodowli bobrów

*Artykuł niniejszy jest jednocześnie odpowiedzią na zapytanie p. Bronisława Iwaszkiewicza z Leszniowa. Na zapytanie to nie mogliśmy ze względów od nas niezależnych wcześniej odpowiedzieć, za co przepraszamy.*

*Redakcja.*

Niejednemu rolnikowi nasuwała się już myśl powiększenia dochodowości swego gospodarstwa przez wprowadzenie hodowli zwierząt futerkowych. Wielu odstraszają jednak wysokie koszta zaprowadzenia takiej hodowli jak też obawa, czy sprowadzone z zagranicy cenne rozpłodniki będą mogły żyć i rozwijać się w naszym klimacie. W szczególności brane są w rachubę ciężkie warunki naszych zim, gorące lata i wilgotna jesień. Dla uniknięcia wypływających stąd niebezpieczeństw, próbowano niejednokrotnie hodować zwierzęta futerkowe krajowego pochodzenia, jak kuny, łasice i tchórze. Dotychczasowe próby jednak, przedsiębrane w tym kierunku, nie przyniosły jeszcze w pełni zadowalających wyników. Wyłoniły się bowiem duże trudności w związku z rozmnażaniem tych zwierząt w niewoli. Ostatnio coraz więcej zainteresowania wśród hodowców budzą bobry. Futerka tych zwierząt bowiem, cenione są wysoko na rynku kuśnierskim, gdy równocześnie podaż ich zmniejsza się z każdym rokiem. Dawniej bardzo rozpowszechnione w naszym kraju, wytępiono dziś bobry na skutek nieoględnych polowań prawie zupełnie. Ten sam los czeka je prawdopodobnie w niedługim już czasie również w Ameryce Północnej i na Syberii. Jakkolwiek hodowla bobrów nie jest jeszcze rozpowszechniona, to jednak dotychczasowe doświadczenia w tym kierunku są raczej zachęcające. Dla zdrowego rozwoju potrzebu-

ją bowiem bobry jedynie niewielkich zagród, wyposażonych w zbiornik wody, nad brzegiem którego umieszczamy odpowiednią, ciemną budkę mieszkalną. Ponadto, główną troską hodowcy będzie nagromadzenie wystarczających ilości właściwego dla bobrów pokarmu w postaci nieokorowanych gałęzi miękkich drzew (brzoza, olcha, wierzba, topola, leszczyna, jesion), soczystych korzeni roślin wodnych i zwyczajnych, pastewnych, oraz owsa i siana. Pożądane uzupełnienie tej racji stanowić mogą ponadto niewielkie ilości suchego chleba. Jak widzimy zatem, wyżywienie bobrów w niewoli nie napotyka naogół na większe trudności i nie jest kosztowne. Bobry rozmnażają się też regularnie, o ile zapewnimy im w tym czasie niezbędny spokój. W tych warunkach hodowla bobrów może się rozwijać bez większych trudności. Ujemną stroną jest jednak stosunkowo powolny rozwój tych zwierząt. Po cieczce, przypadającej zazwyczaj w lutym, rodzi samica około połowy kwietnia 1—3 młodych, które jednak dopiero po dwu do trzech latach dorastają i stają się zdolne do dalszego rozpłodu. Wpływa to niekorzystnie na dochodowość hodowli tych zwierząt, pomimo wysokich cen płaconych za ich skórki i piżmo. Dodatnią właściwością natomiast, podnoszącą do pewnego stopnia opłacalność hodowli bobrów, jest możność zużytkowania mięsa tych zwierząt, nawet na pokarm dla ludzi. Dawniej, gdy bobry były bardziej rozpowszechnione, było ono nawet poszukiwane i uchodziło za szczególny przysmak.

Na uwagę zasługują wreszcie roboty wodne, jak tamy i kanały, oraz domki wykonywane przez bobry. Jakkolwiek bowiem, jak uczy obserwacja, w niewoli zwierzęta te nie przedsiębiorą zazwyczaj podobnych prac, to jednak, przy budowie zagród musimy uwzględniać ich zdolności w tym kierunku i zabezpieczyć się odpowiednio przed możliwościami ucieczki posiadanych zwierząt.

Jak już o tym wspominałem, hodowla bobrów jest dotąd jeszcze mało rozpowszechniona, w związku z czym istnieją duże trudności nabycia odpowiedniego materiału rozpłodowego. Dla przykładu podam, że ostatnio, w Kanadzie na ogólną liczbę 4.326 hodowli zwierząt futerkowych było tylko 11 hodowli bobrów, w Polsce zaś, ani jedna nie zgłosiła jeszcze przystąpienia do związku hodowców zwierząt futerkowych. W tych warunkach trudno jest też z góry przewidzieć opłacalność hodowli bobrów, jakkolwiek bezsprzecznie istnieją możliwości ich rozwoju, a nawet mogą one przynosić znaczne korzyści.



Bobry ścinają nawet grube pnie drzewne na budowanie swych domków.

*Dr. Władysław Herman.*

## Zespolić wszelkie wysiłki wsi dla ugruntowania zasad pracy spółdzielczości mleczarskiej

Wiadomo powszechnie jak olbrzymie znaczenie dla rolnictwa posiada należycie zorganizowana przeróbka i zbyt mleka oraz jego przetworów, wiemy jak dodatnie wyniki na tym polu uzyskują rolnicy duńscy.

Daleko nam jednak jeszcze do osiągnięcia poziomu, jaki reprezentuje mleczarstwo duńskie, szwajcarskie czy holenderskie. Wprawdzie na ogólną ilość 1182 milionów kg mleka przerobiono w Polsce w r. 1934 prawie 3/4 t. j. około 885 mil. kg mleka w spółdzielniach mleczarskich, resztę zaś przez mleczarnie prywatne, wprawdzie na ogólną ilość 10.907 ton masła wartości 20.614 tysięcy zł — wywiezionego z Polski w r. 1936 — około 10.000 ton t. j. 92% przypada na spółdzielczość, to jednak pod względem poprawy jakości wyrabianego i wywożonego masła mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Rozwiązania zagadnienia poprawy jakości przerobów nabiałowych na naszym terenie szukać należy między innymi:

a) w uporządkowaniu rynku mleczarskiego wykreślając bezwzględnie wiejskich objeżdżaczy - pachciarzy, stosując w praktyce przepisy ustaw sanitarnych i ustaw mleczarskich — prowadząc kontrolę mleczności, tworząc wzorowe zlewnie, oraz

b) w zespoleniu wszelkich wysiłków, zmierzających do zorganizowania spółdzielczości mleczarskiej na zdrowych fundamentach.

Tego rodzaju ujęcie sprawy

umożliwi wprowadzenie w życie ustawy mleczarskiej — praca będzie racjonalna, a co za tym idzie zwiększy się wydajność mleka i poprawi jakość produktów nabiałowych.




Centralą handlową dla wszystkich mleczarń spółdzielczych jest Małopolski Związek Mleczarski z centralą w Krakowie. — Zdjęcie przedstawia składy Oddziału lwowskiego M. Z. M.

Jeżeli chodzi o zespolenie pracy nad podniesieniem stanu spółdzielczości mleczarskiej — pracę tę rozpocząć musimy od **zreorganizowania mleczarni istniejących przy kółkach rolniczych** i zamianę ich na **spółdzielnie mleczarskie**.

Zapyta ktoś skąd się wzięły mleczarnie kółkowe i dlaczego je właśnie teraz należy zreorganizować?

Otóż powstawanie mleczarni przy Kółku Rolniczym było i jest naturalnym następstwem nastawienia kółkowców, którzy w swym Kółu Rolniczym pragnęliby wszystko widzieć, i pracę kulturalno oświatową i sklep i piekarnię i mleczarnię i t. p. Jak wogóle pierwsze włościańskie mleczarnie na ziemiach Małopolski — zanim znalazły swą prawną formę organizacyjną w ustawie o spółdzielniach — powstawały w oparciu o Kółka Rolnicze (a w r. 1903 było takich mleczarni 32) — tak też obecnie, powstające przy Kółkach Rolniczych mleczarnie są wynikiem potrzeb terenu. Może ich zewnętrzna forma organizacyjna chwilowo oparta jest na odmiennych nieco zasadach prawnych — to jednak jak przedtem, tak i teraz służą one jednemu celowi — t. j. służą sprawie rolnictwa.

Przyznać należy, iż dorobek Kółek Rolniczych i na tym odcinku pracy jest duży. Bo kiedy w dn. 1. IV. 1935 r. na terenie działania lwowskiego oddziału Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego było 43 mleczarni przy Kółkach Rolniczych, to w rok później tj. na dzień 1. IV. 1936 r. było ich już 48. W tak ciężkich warunkach pracy powstało 5 nowych mleczarni kółkowych. A są między nimi i takie, które posiadają 480.000 l. rocznej przeróbki mleka (mleczarnia OTR. w Kołomyi), lub które w ciągu 9 miesięcy (1. IX. 1936) przerobiły 692.000 l. mleka, wyrabiając 28.764 kg masła a wypłacając dostawcom za mleko 50.590 zł (Ml. K. r. Stubno, powiat Przemyśl). Jest to znaczny dorobek organizacyjny, z którym w pracy zespoleniowej należy się poważnie liczyć.

Skoro więc ustawa mleczarska stwarza nowe warunki pracy na tym polu, skoro w chwili obecnej formy organizacyjne i sposoby działania spółdzielczości mleczarskiej ustaliły się ostatecznie — wydaje się nam, iż nadeszła już odpowiednia chwila, by sprawy te uporządkować i mleczarskie placówki kółkowe **zamienić na spółdzielnie** — ujednostajniając je zarówno pod względem **prawno-organizacyjnym** jak i pod względem **technicznym**.

Działające przy O. T. R. Komitety Mleczarskie powinny przy współudziale inspektorów Izby i Mał. Tow. Roln. — podjąć odpowiednią pracę i wspólnymi siłami skierować rozwój spółdzielczości mleczarskiej na drogę, która zapewniłaby jej należne miejsce w spółdzielczości polskiej.

*Mgr. K. Jaskólski.*

## Zielarstwo gdzie indziej — a u nas

Ciągle jeszcze w czasopismach i kalendarzach czyta się ogłoszenia o różnych cudownych ziołach z gór Harcu, ziółkach alpejskich, czy dra Seeburgera, a ostatnio modne są rośliny, pochodzące rzekomo z Indii, jakby to już u nas nie rosły zioła, w skuteczności swej całkowicie dorównywujące owym zagranicznym, o cudacznych nazwach. Reklama i piękne opakowanie robią swoje i Polska mogąca wyhodować i wywozić duże ilości ziół, jest dotychczas spożywcą obcych roślin leczniczych. Wedle statystyki za lata od 1929 r. do 1935 r. okazuje się, że stale wywozimy o połowę albo dwie trzecie mniej niż przywozimy ziół i że przez te lata za same cudze zioła i ich części dopłaciliśmy 4.746.000 zł. A jeszcze gorzej przedstawia się wynik finansowy w dziale olejków pachnących i eterycznych, naturalnych i wytwarzanych fabrycznie, a otrzymywanych przy przetwórstwie ziół leczniczych, za które dopłaciliśmy w ciągu 7 lat 32.070 tysięcy zł.

Zielarstwo jest gdzie indziej dziedziną gospodarczą i handlową bardzo rozległą, a rozmiary zapotrzebowania ziół leczniczych idą w tysiące kilogramów. Oto statystyka niemiecka z r. 1917 podaje, że jedna tylko hurtownia w Cassel wykupiła w swym okręgu w ciagu lata 1917 z 45 gatunków roślin leczniczych i przemysłowych, 13.881.278 kg. za 8.288.693 Mk. niem. Jeżeli nawet uwzględni się, że był to czas wojny i to czwarty rok zmagań wojennych, że Niemcy wymyślali wtedy przeróżne namiastki (ersatz'e) i że do nich potrzebowali różnych ziół i części roślin, zwyczajnie w takich ilościach nie używanych, to przecież i z tym zastrzeżeniem zużycie ziół w Polsce (W. J. Strażewicz: „Wiadomości Zielarskie“ 1938 r. Nr. 6) przedstawia się w skromnych ilościach 909.110 kg. ziół ogółem, z czego w aptekarstwie 736.171 kg a 173.000 dla przemysłu aptekarskiego. Wartość tego obrotu przedstawia kwotę około 3 miliony zł.

Poza Polską pestki ze śliw, wiśni, czereśni, brzoskwiń, jabłek, gruszek ba, nawet ogonki wiśniowe są skupowane i zużytkowane do fabrykacji olejków. Olejek tymiankowy poszukiwany jest i u nas, bo zastępuje on w wielu wypadkach drogą i nie zawsze dla zdrowia korzystną jodynę. Tymianek rośnie u nas w całym prawie kraju — a jodynę musimy sprowadzać. — Również sprowadzamy z zagranicy taninę do garbowania skór, a taninę tę możemy mieć w dostatecznej ilości przez zużytkowanie galasówek dębowych.

Pocóż mnożyć dalsze zestawienia i liczbowe porównania. Chyba jasnem jest, że w dziedzinie uprawy ziół leczniczych mamy w Polsce wiele do zrobienia, by najpierw sobie wystarczyć, a następnie mieć i dla obcych niejedno do sprzedania. Obecny obszar uprawy ziół obejmuje w hektarach w województwach centralnych 131.5, w województwach zachodnich 34.4, w województwach wchodnich 74.5, w województwach południowych 283.2. Większość tych plantacji to uprawy u drobnych rolników, nie przekraczające częstokroć kilku arów. Dobrze to jest, bo właśnie zielarstwo nadaje się przede wszystkim dla drobnych rolników, u których rąk do pracy chyba nie brak.

Trzeba jednak tę robotę ująć organizacyjnie i to w trzech kierunkach: 1) oznaczyć co, gdzie, w jakiej ilości i jak uprawiać, 2) jak uprawiony towar przygotować do sprzedaży, i 3) ująć we właściwe dłonie handel polskimi ziołami.

Należy pomyśleć o ujednostajnieniu towaru wywożonego, o jednolitym i ładnym opakowaniu, by zioła polskie zdobyły sobie na rynku światowym należne sobie uznanie. A warto się trudzić, bo na terenie naszego kraju rośnie około 450 roślin leczniczych i niektóre z nich są gdzie indziej już wyczerpane, o czym wiedzą zagraniczni handlarze i skierowują swe zapotrzebowania do nas.

Ma Polska wszelkie warunki, by ująwszy odpowiednio uprawę, przetwórstwo i handel ziołami zrobić z tego źródło dobrobytu dla wielu gospodarstw drobnych i to głównie w województwach południowo-wschodnich.

*Inż. Jan Masior*, Lwów.

# Wiadomości rolnicze

**Pożyczki budowlane dla drobnych rolników.** Pożyczkami budowlanymi dla drobnych rolników rozporządza Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie. Zeszłego roku Centralna Kasa S. R. otrzymała od rządu na ten cel i rozpożyczyła 2 miliony złotych. Tego roku rząd przeznaczył na pożyczki budowlane dla drobnych rolników 3 miliony złotych.

Odrazu na wstępie trzeba zaznaczyć, że Centralna Kasa Spółek Rolniczych nigdy nie udziela pożyczek wprost rolnikom. Centralna Kasa Spółek Rolniczych udziela pożyczek tylko Kasom Stefczyka czyli kasom pożyczkowo-oszczędnościowym i wogóle spółdzielniom kredytowym, a kasy te dopiero od siebie pożyczają członkom. Przy tym trzeba pamiętać, że Centr. Kasa Sp. Roln. daje pożyczki budowlane jedynie tym Kasom Stefczyka, które do niej należą. (Prawie wszystkie Kasy Stefczyka w Polsce należą do Centralnej Kasy S. R.) Więc pożyczkę budowlaną może dostać drobny rolnik tylko od swej Kasy Stefczyka, jeśli ta jego kasa należy do C. Kasy Spółek Roln. w Warszawie. Poszczególny rolnik nie ma co zwracać się z prośbą do Centr. Kasy Sp. Rolniczych. Setki takich próśb już przychodzą, a Kasa nawet nie odpowiada, bo odpowiadać nie podobna. Te setki i tysiące odpowiedzi za dużo by kosztowały pieniędzy i czasu. Gospodarz, który pragnie uzyskać pożyczkę budowlaną, ma jedną tylko drogę — zwrócić się z prośbą do swej Kasy Stefczyka czyli do miejscowej Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

O pożyczkę mogą się ubiegać tylko rzetelni członkowie Kas. Kto korzystał już z innych pożyczek na urządzenie gospodarstwa, np. z pożyczek komasacyjnych, ten pożyczki budowlanej dostać nie może. Pożyczki budowlane z tego funduszu przeznaczono tylko dla drobnych rolników. Rolnik, który ma w województwach wschodnich więcej niż 35 hektarów użytków rolnych, a w całej reszcie Polski więcej niż 20 ha — pożyczki takiej nie dostanie.

Pożyczek budowlanych udzielają Kasy Stefczyka przede wszystkim na dokończenie budowli gospodarskich już rozpoczętych. Rozpoczęte budynki mają pierwszeństwo. Ponieważ fundusz pożyczkowy jest ograniczony, więc małe są widoki, aby ktoś dostał pożyczkę na budynek jeszcze nie zaczęty.

Kasy Stefczyka czy pożyczkowo-oszczędnościowe, udzielając pożyczki, sprawdzają, czy pożyczka rzeczywiście idzie na dokończenie budynków. Gospo-

darz zaś starający się o pożyczkę winien dołączyć do prośby świadectwo od wójta, że istotnie zaczął budować. Gdyby się okazało, że użył pożyczki nie na budowę, tylko na co innego, to kasa ma prawo i obowiązek ściągnąć z niego pożyczkę przed terminem. Najwyższa pożyczka budowlana, jaką można dostać, wynosi 600 złotych, a najniższa 100-złotych. Odsetki dla pożyczających rolników wynoszą 4 od sta rocznie.

Termin spłaty zależy od potrzeb pożyczającego rolnika, a także od tego, jaki i jak duży budynek wznosi. W każdym razie Kasy Stefczyka udzielają pożyczek budowlanych na kilka lat. Spłaca się pożyczkę spłatami półrocznymi.

Udzielać będą Kasy Stefczyka i inne spółdzielnie kredytowe tych pożyczek w rb. tylko przez pół roku — od teraźniejszego miesiąca kwietnia do października. Kto więc takiej pożyczki potrzebuje, niech bez zwłoki zwróci się do Kasy Stefczyka czyli Kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, którą ma na miejscu i do której należy.

**Podatek wyrównawczy w gminach wiejskich.** 27 lutego uchwalona została przez Sejm i Senat ustawa o samoistnym podatku wyrównawczym w gminach wiejskich. Ogłoszono tę ustawę w n-rze 16-tym Dziennika Ustaw. Weszła ona w życie z dniem 1 kwietnia br. a obowiązywać będzie do 31 marca 1939 r.

Podatek wyrównawczy pobierają gminy i to tylko gminy wiejskie. Nie wpływa on do Skarbu Państwa, tylko do kas tych gmin, bo przeznaczony jest wyłącznie na pokrycie niedoboru gmin. Jeśli więc jakaś gmina gospodarzy w ten sposób, że pokrywa wszystkie wydatki budżetowe z własnych dochodów i niedoboru nie wykazuje, to nie może uchwalać podatku wyrównawczego, no i nie może go ściągać. Podatek wyrównawczy jest przeznaczony tylko na podtrzymanie gospodarki tych gmin, które z normalnych wpływów nie mogą pokryć swoich wydatków.

Przytoczona wyżej ustawa powiada wyraźnie, że ogólna suma podatku wyrównawczego w gminie nie może przewyższać sumy niedoboru w budżecie. Ponadto ustawa ogranicza wysokość tego podatku i w inny sposób. We województwach środkowych, tj. białostockim, lubelskim, łódzkim, kieleckim i warszawskim wolno nałożyć najwyżej tyle razy po 2 złote, ile hektarów gruntów jest opodatkowanych. W województwach wschodnich, tj. nowogródzkim, poleskim, wileńskim i wołyńskim — najwyżej tyle razy po półtora złotego, ile jest hektarów opodatkowanych. W południowych t. j. krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim — po 50 groszy, zachodnich, poznańskim i pomorskim — 25 groszy.

Gdyby te sumy nie wystarczyły na pokrycie niedoboru, to wolno jeszcze gminom w województwach środkowych i wschodnich dodać tyle razy po 25 groszy, ile jest w gminie hektarów, w południowych po 50.w zachodnich po 25. Ale taką dodatkową podwyżkę musi zatwierdzić nie tylko wydział powiatowy, lecz i wojewódzki.

Podatek wyrównawczy płacić będą płatnicy podatku gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości. Ogólną sumę podatku wyrównawczego rozkłada się na płatników tych trzech podatków w danej gminie. Oczywiście rozkłada się ją nie w równej wysokości na każdego płatnika, tylko odpowiednio do wymiaru przytoczonych wyżej podatków. Kto więc płaci podatku gruntowego mniej, to rzecz prosta, mniej też płacić będzie podatku wyrównawczego, niż ten, który płaci podatku gruntowego więcej.

**Co wchodzi w zakres czynności listonoszy wiejskich.** W myśl zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. GMOrg. 1173 z dnia 28 stycznia b. r. została zaprowadzona z dniem 1 marca 1937 roku służba listonosza wiejskiego w zamiejscowych obszarach pocztowych wszystkich urzędów i agencji pocztowych. W zależności od podziału czynności będzie listonosz wiejski dochodził do miejscowości, podziałem objętych, codziennie, co drugi dzień, względnie dwa razy w tygodniu. Czynności służbowe listonoszów wiejskich polegają na: przyjmowaniu, przenoszeniu i doręczaniu przesyłek pocztowych, przyjmowaniu wpłat i czynieniu wypłat w obrocie przekazowym, tudzież czekowo-oszczędnościowym P.K.O., przyjmowaniu prenumeraty czasopism, sprzedaży znaczków pocztowych oraz na innych przepisanych świadczeniach, w miejscowościach, stanowiących ich kręg doręczeń. Za przyjęcie przesyłek rejestrowanych i telegramów oraz za doręczenie do domu listów wartościowych, paczek i kwot przekazowych pobiera listonosz opłaty przewidziane taryfą pocztową.

# Z życia naszej organizacji

**Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego** odbyła się we Lwowie, dnia 8 kwietnia. Po nabożeństwie w Katedrze zebrali się goście i delegaci w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego, gdzie powitał ich prezes Zarządu Głównego M. T. R. p. Tadeusz Potworowski. Z przedstawicieli władz przybyli: p. wojewoda lwowski dr. Alfred Biłyk, p. wojewoda krakowski płk. Gnoiński, p. wojewoda Chmielecki, im. Min. Rolnictwa p. naczelnik Wiśniewski, im. Min. Spraw Wojsk. płk. Perucki, im. Dow. O. K. Lwów płk. Fiałkowski, prezes Izby Rolniczej dr. Papara, im. Związku Izb i Org. Roln. dyr. Swierzyński, naczelnik wydz. roln. Woj. lwowskiego p. Szostak, naczelnik Buława z woj. stanisławowskiego i wielu innych. Po przywitaniu wygłosił prezes Potworowski długie sprawozdanie (podajemy w dzisiejszym artykule wstępnym).

Przed dyskusją nad sprawozdaniem uchwalono nadać członkostwo honorowe Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, następującym osobom: śp. Józefowi Budzyniowi, śp. Andrzejowi Średniawskiemu oraz był. wojewodzie lwowskiemu płk Władysławowi Belinie Prażmowskiemu, prezesowi Lw. Izby Rolniczej dr. Kazimierzowi Paparze, prezesowi O. T. R. Lwów, wiceprezesowi Zarządu Oddziału lwowskiego Bronisławowi Malikowi, i był. wiceprezesowi M. T. R. p. Stanisławowi Kostheimowi. W dyskusji nad sprawo-

zdaniem, która trwala przez prawie osiem godzin, zabierało głos dwudziestu ośmiu mówców. Jest dla nas rzeczą zupełnie niemożliwą podać czytelnikom ich przemówienia, nawet w streszczeniu. Ograniczmy się więc tylko do zaznaczenia, że między mówcami była bardzo znaczna przewaga małorolnych i to tak starych działaczy społecznych na terenie wsi, którzy pracę swoją rozpoczęli jeszcze w Towarzystkie Kólek Rolniczych, jak i młodych, pierwszy raz w Radzie Ogólnej udział biorących, delegatów. Przemówienia wszystkich cechowała troska o dobro wsi i o dobro instytucji, która, wedle zdania wszystkich bez wyjątku, powinna w Kółkach Rolniczych skupić całe zrzeszone rolnictwo. Poza sprawami, dotyczącymi sprawozdania, podnoszone były w dyskusji najróżnorodniejsze potrzeby i bolączki wsi i rolnictwa małopolskiego. Przez całą dyskusję przewijała się stale nuta rosnącego wciąż uświadomienia o potrzebie głosu chłopa w sprawach rolniczych, o potrzebie wzięcia handlu na wsi w swoje ręce, o stałym, zupełnie samodzielnym wysiłku w podniesieniu kulturalnym i cywilizacyjnym wsi. Delegat OTR. Rzeszów P. Teper, wspominał o akcji w Markowej, o chłopskiej spółce drzewnej w Żołyni, o podobnej pracy chłopów w Biłgoraju. Delegat OTR. Mościska p. Younga przedstawiał wśród wielu innych potrzeb wsi, konieczność poprawy dróg i ogromną wagę, jaką miałoby przeprowadzenie dawno planowanej sieci kanałów międzyrzecznych.

W przemówieniach wielu delegatów słyszeliśmy apel do wspólnej pracy wszystkich rolników, tak większych jak i mniejszych, nad podniesieniem swych umiłowanych warsztatów pracy, dla polepszenia wspólnej doli, dla dobra państwa i przyszłych pokoleń. Mowy te, w szczególności mowa prezesa dr. Papary, p. Węglarskiego (Myślenice) p. Skrzypka (Mielec), p. Kołodzieja (Trembowla) i p. Komendowskiego (Bóbrka) wywołały długotrwałe oklaski. (P. Kołodziej obiecał nam przysłać swoją mowę w celu umieszczenia jej na łamach Tygodnika). Po zakończeniu dyskusji, przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu Zarządowi absolutorium, delegat z Nowego Targu p. Kamieński, przedstawiając w barwnym porównaniu dwa niezawsze zgodne ze sobą odłamy rolnictwa, mniejsze i większe, jak do jednego wozu zaprzęgniętego wołu i konia, stwierdził, że nawet taki sprzężaj, przy dobrej woli wóz dobrze pociągnąć potrafi o ile ma dobrego woźnicę i postawił wniosek o wybranie Komisji-matki, która przedstawiłaby Radzie listę nowych członków Zarządu Głównego. Po wyborze komisji-matki przystąpiła Rada do uchwalenia nowego statutu Mał. Tow. Rolniczego. Referował bardzo obszernie p. Marian Jaroszyński, przedstawiając, że nowe potrzeby życia rolniczego w Polsce, w szczególności konieczność współpracy organizacji ogólno-rolniczej ze związkami czysto fachowymi, jak różne kółka hodowlane, uprawy nasion, doświadczalne itp. oraz z instytucjami handlu rolniczego, zmuszają Małopolskie Towarzystwo Rolnicze do przystosowania swego statutu do tego stanu rzeczy. Wyjaśnił następnie szczegółowo na czym polegają zmiany organizacyjne. Nową budowę organizacyjną wyjaśniał grafikon (rysunek), na którym liniami i kółkami przedstawione było w jaki sposób będą się komórki organizacyjne między sobą łączyć i jakie będą nadbudowy. Podstawą organizacji, tak jak dotąd, ma pozostać Kółko Rolnicze z siedzibą w gromadzie. Kółko ma rozpoczynać oraz tworzyć wszystkie inne organizacje fachowe, jak kółka hodowlane i inne, a to zależnie od zainteresowań na terenie gromady. Tak Kółka fachowe jak i Kółka Rolnicze mają swoją nadbudowę powiatową, wojewódzką oraz centralną, z tym jednak, że sam trzon Mał. Tow. Rolniczego stanowi stale niejako instytucję nadrzędną. (Statut ten, dziś streszczony w kilku słowach, omówimy w całym szeregu artykułów, dla dokładnego zapoznania z nim członków organizacji). Po referacie p. Jaroszyńskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali ks. płk. Panaś, p. inż. Laskowski, p. Skrzypek, p. Kocząb i inni. Wreszcie zebrani przyjęcie nowego statutu uchwalili, z jedną tylko zmianą. Mianowicie w §§ 7, 29, 57 i 82, w których była mowa o przyjmowaniu członków Mał. Tow. Rolniczego, określono wyraźnie, że do Towarzystwa należeć może jedynie osoba wyznania chrześcijańskiego.

Po uchwaleniu statutu Komisja-matka przedstawiła listę kandydatów na członków Zarządu, w następującym składzie:

Z woj. lwowskiego:

1. Myszkowski Ludwik, Stubno p. loco
2. Teper Jan, Strażów p. loco,
3. Wójcik Tomasz, Rudno Wielkie p. Mrowla,
4. Pawłowski Franciszek, Ostrów p. Radymno,
5. Potworowski Tadeusz, Hulcze p. Zwiatyn.

Z woj. tarnopolskiego:

6. Zaręba Władysław, Mazury ad Podhajce,
7. Studziński Władysław, Zaremba,

Z woj. stanisławowskiego:

8. Ks. Panaś Józef, Kozina p. Jezupol,
9. Moskal Józef, Dubownica, p. Wojniłów,
10. Pszeniczny Józef.

Z woj. krakowskiego:

11. Kamiński Wojciech, Szaflary p. loco
12. Popławski Bolesław, Słupie p. Żerosławice,
13. Skarżyński Stanisław, Piaski Druszków p. Czeków,
14. Witek Władysław, Śmigno p. Łysia Góra,
15. Soboń Piotr, Roztoki p. Tarnowiec,
16. Wieczorkiewicz Antoni, Bestwina k. Białej.

Lista ta została jednogłośnie przyjęta przez Radę.

(Dalszy ciąg sprawozdania w następnym zeszycie).

W gromadzie — siła!

# Głosy czytelników

MOBILIZUJMY HANDEL ZBOŻEM!

Najgłówniejszą organizacją rolniczą — to spółdzielnia zbytu produktów rolnych i sprzedaży nawozów sztucznych!

Najważniejszym zagadnieniem gospodarczym doby obecnej — to unarodowienie handlu produkcją rolną w Polsce, bo prawdziwą bezsprzecznie przyczyną zubożenia małego i wielkiego rolnika — to niezorganizowany zbyt produktów rolnych tak z braku ustalenia wzorca jak i z tego powodu, że nie ma komu takiej kooperatywy obrotu zbożem założyć, utworzyć i dać jej mocny organizacyjny, finansowy i handlowy fundament do trwałego rozwoju, bez ryzyka bankructwa w latach urodzaju względnie tanizny zboża. oraz drożyzna supertomasyny zwłaszcza azotniakowanej w sezonie jej zapotrzebowania tj. w jesieni.

Wyłom zrobiono już w kierunku zorganizowania handlu nierogacizną, przez sprzedaż tejże po stacjach załadowczych, co jest bardzo wielkim powodzeniem rolnika, mimo, że ceny są niższe od giełdowych.

Polskiej ludności rolniczej dzieje się krzywda na jej własnej ziemi i pod rządami własnego Państwa, mamy bowiem własne „Banki rolne“, które nie finansują handlu produkcją rolną, a Kółka Rolnicze tej sprawy nie przeprowadzą, bo chyba kupione zboże będą odsprzedawać żydkom, jak my w Denysowie, ani sami rolnicy, ani obszarnicy bez spółdzielczej pomocy własnej i bez finansowej pomocy Państw Banku Rolnego nie są w stanie tego zrobić. Na założenie np. przy stacji załadowczej Denysów-Kupczyńce magazynu skupu zboża, potrzeba prócz gotówki na plac, na budowę magazynu, także gotówki obrotowej na zakup 9 wagonów zboża, jeśli ta placówka spółdzielcza ma zdrowy i normalny prowadzić handel z natychmiastową wypłatą.

Handel zbożem należy w podobny uruchomić sposób, jak zbyt trzodą, a więc:

1) doraźnie utworzony Oddział zbożowy instytucji bankowych daje 75% obrotowego kapitału, nad którym sam ścisłą prowadzi kontrolę, zwłaszcza, że handel zbożem od jesieni do marca corocznie prawie większe przyniesie dochody, niż całoroczne procenty od pożyczek. W budowie więc magazynu winny usilnie współdziałać różne instytucje, np. w gminie Jastrzębowie Państw. Fabryki Azotowe z Chorzowa i z Mościc, jako że tutejsza okolica ma największe zapotrzebowanie na supertomasynę 30% i azotniakowaną ze strony rolników i folwarków różnych gmin i powiatów;

2) rolnicy danego powiatu lub okręgu handlowego, do którego ciągnie większa ilość wsi i gmin zbożodajnych, ze względu na stację kolejową, jak np. Denysów-Kupczyńce (Od Chodaczkowa Wkgo, od Złotnik i Burkanowa, od Słobody Złotej, od Kozłowa i Budylowa aż poza Horodyszcze i Płotycz) mają po żniwach r. 1937 złożyć 25% kapitału obrotowego w zbożu po 25 kg, 50 kg, 75 kg i po 100 kg pszenicy (1 kwintal — 1 udział) z braku tejże w życie, jęczmieniu, hreczce lub owsie, nie odrzucając strączkowych stosownie do zamożności a dwory od każdych 50 do 60 morgów winny złożyć po 100 kg pszenicy (z tym, że ta pożyczka-zboże może być zwrotna na żądanie po 10 latach!).

Wszyscy udziałowcy są stałymi dostawcami do końca maja każdego roku całego posiadanego zboża, do spółdzielczego magazynu przystacyjnego, w którym pracują: kierownik, jako kupiec zboża, księgowy-kasjer, 1 do 2 tragarzy i w razie potrzeby ładowania wagonu doraźnie 3 robotników, oraz 3 robotników do przemłynkowania; nadto lotna komisja rewizyjna z banku.

Jasnym jest, że do takiego przedsiębiorstwa nie mogą się porwać ani Kółka Rolnicze, bo niby cóż z ich drobnego kupna po wsi, jeśli nie ma stałej centrali odbiorczej przystacyjnej, ani też obszarnicy, chyba jeśli sprzedają wagonowo na zamówienie.

Np. ze stacji załadowczej Denysów-Kupczyńce w r. 1935 wywieziono 3.000 wagonów zboża w cenie po 4 zł taniej na każdym kwintalu, czyli, że zarobek na skórze chłopskiej wart zainteresowania nawet sterników Państwa i intendantury wojskowej, która stąd może pokrywać swe zakupy do własnego młyna. To też wojskowość winna wykupić młyn wodny w Brzeżanach, zamieniając go na wielki przemysłowy z plansichtrami, ewentualnie odbudować zniszczony wojną wielki młyn nad Strypą w Bohatkowcach na potrzeby wojska.

Zorganizowanie wzorowych, z tanią administracją koooperatyw obrotu zbożem, gdzie wykluczony będzie wyzysk, przywłaszczenie lub sprzeniewierzenie czy kradzież, ułatwi sprzedaż nawozów i in. we wrześniu, w zamian za zboże i umożliwi dostawę czystego zboża dla armii, do młynów przemysłowych i firm eksportowych. Wzrośnie popyt na nasze zboże za granicą, bo żydki skupują kąkol, chwasty i różne poślady od młocarek i tryerów i mieszają do czystego zboża kupionego od chłopa, a w odsprzedaży twierdzą, że to takie chłopskie zboże.

Koszt produkcji zboża winien być pokryty — rolnik za swą pracę mozolną w pocie czoła na polu — winien być sprawiedliwie wynagradzany. nawet w razie urodzaju, bo z czego zapłaci podatek, skąd weźmie na buty, odzież zimową i dokupno inwentarza.

Dlaczego 1 m manufaktury ma ustaloną cenę w każdej okolicy i w każdym roku? Dlaczego duszący się małorolnik i zadłużony obszarnik nie jest w stanie, tylko z braku organizacji podyktować, co go kosztuje wyprodukowanie 1 kwintala danego zboża, tak samo w każdym roku, choć każdy producent wie, co go kosztuje pług, konie, orka, siew, nawóz, żniwa, omłot, dostawa, podatek za grunt i sam grunt, tylko zdany jest na upokarzającą cenę, ustaloną przez kupców, a nie naszą spółdzielczą organizację wszystkich rolników, bez względu na ilość posiadanych morgów.

Palącej tej konieczności życiowej rolnika nie wolno odkładać na kiedyś, bo pora będzie spóźniona, gdy kruki w gęste porosną pierze, jeno zmontować dobrze organizację tam, gdzie czas nagli, już na najbliższe żniwa w r. 1937, bo kto w poczekalni zaśpi, straci pociąg. Na dane hasło, złóżmy wszyscy udziały potrzebne a otrzymamy ceny giełdowe, mniej koszta skromnej administracji i przewozu.

Wzywamy całe myślące społeczeństwo do czynu — do walki na froncie gospodarczym, wytężmy wszystkie nasze siły, bo kto zorganizuje wpierw handel zbożem. ten będzie panem sytuacji na wschodzie pod względem ekonomicznym. moralnym i politycznym. Zdobyliśmy niepodległość polityczną, podczas wojny światowej, a czemuż nas nie stać na wy-

zwolenie wewnętrzno-gospodarcze i na twórczość handlową w dziedzinie płodów rolnych, przecież to interes ogólno-narodowy.

Dzwonimy na alarm: mali, średni i wielcy rolnicy złączcie się w potężną organizację spółdzielczą dla handlu zbożem bez względu na przekonania polityczne, bez wyzysku swych braci małych, bośmy synami jednej Ojczyzny, bo nas rozdziobią kruki i sępy drapieżne, choć mamy własne Państwo, własne banki, kasy i wielkich uczonych, bo my skutkiem lekceważenia, odkładania z roku na rok i braku systematyczności w pracy zaczętej, popadniemy w gospodarczą niewolę u tych, którzy tego Państwa nie chcieli, słowem zostaniemy najmitami u naszych bogacących się komorników w naszym państwie, za którego niepodległość niejeden syn tej ziemi stracił młode zdrowie i życie na to, żeby dziś pasożyty ssały naszą krew i cały handel i przemysł dla siebie zmonopolizowały.

Obronność Polski — to genialnie orientujący się strategicy, sprawne lotnictwo, dorównujące sąsiadom i państwowotwórczy element mas chłopskich.

To też rząd nasz ze względu na obronę granic w razie wojny winien zaprowadzić poprostu przymusową organizację chłopa - rolnika dla jego najżywotniejszych interesów tj. przynajmniej w sprawie zbytu produktów rolnych, ewentualnie tworząc półmonopol z gwarancją i ostrą kontrolą Banku Rolnego, że wszelkie nadużycia będą wykluczone i karalne nawet obozem odosobnienia, w końcu w drodze dekretu P. P. Rzpltej prawnie ukrócić niesłychamy wyzysk prywatnych spółek akcyjnych czy też tajnych monopoli zbożowych, które zabierają w handlu cały zysk rolnika i w krótkim czasie dorabiają się wielkich kapitałów na ciężkiej pracy chłopskiej.

*Woźniak Mikołaj*
Bieniawa pow. Podhajce



### ZGORZEL LIŚCI SERCOWYCH BURAKÓW CUKROWYCH I SUCHĄ ZGNILIZNĘ

zaliczyć należy do tak samo groźnych chorób jak chwościk, które to choroby przeważnie występują jednocześnie obok siebie, niszcząc nieraz doszczętnie całe plantacje.

Choroby te powodują dotkliwe straty dla plantatorów, ponieważ w wypadku dużego porażenia mogą pozbawić gospodarstwo paszy i korzyści dostawy buraków do cukrowni.

Zgorzel liści sercowych i sucha zgnilizna korzeni powodują przede wszystkim zmniejszenie się przeciętnej wagi korzenia od 70—40% oraz zmniejszenie się wagi liści od 95—70%.

Straty te są tak poważne, że w wielu wypadkach plantatorzy nie mogli dostawić swoich kontyngentów do cukrowni.

Walkę z tymi chorobami prowadzić można bardzo skutecznie przez nawożenie plantacji solą potasową, zawierającą boraks.

Choroby te bowiem występują skutkiem braku w glebie boru.

Do nawożenia plantacji buraków cukrowych przeznaczona jest specjalna mieszanka *40% soli potasowej boraksowanej*, zawierająca odpowiednią ilość soli potasowej koncentrowanej oraz boraksu.

Mieszankę tę stosować należy w ilości od 200—250 kg na ha i rozsiewać podczas uprawy wiosennej na 14 dni przed siewem buraków.

W pewnych wypadkach można zasilić buraki przed pierwszą motyką, lub też dać większość 40% soli potasowej boraksowanej przed siewem a część zachować do zmieszania z pierwszą dawką saletry.

*40% sól potasowa boraksowana* mimo bardzo kosztownego dodatku boru jest w takiej samej cenie jak normalna sól potasowa.

# Wiadomości giełdowe

**Ostatnie ceny nabiału we Lwowie, według zapodań Małopolskiego Związku Mleczarskiego:**

W detalu: (w sklepie):

| | |
|---|---|
| Za 1 ltr mleka pełnego | 20 gr |
| Za 1 ltr śmietany kwaśnej | |
| o zaw. 22—25% tłuszczu | 1 zł |
| o zaw. 15—22% tłuszczu | 80 gr |
| Za 1 kg masła deserowego z bloku | 3.40 |
| Za 1 kg masła stołowego | 3.20 |
| Za 1 kg masła kuchennego | 3.20 |
| Za 1 kg jaj | 1.20 |

W hurcie:

| | |
|---|---|
| Za 1 l mleka pełnego | —.18 |
| Za 1 ltr śmietany kwaśnej | |
| o zaw. 22—25% tłuszczu | —.80 |
| o zaw. 15—22% tłuszczu | —.70 |
| Za 1 kg masła deserowego z bloku | 3.30 |
| Za 1 kg masła stołowego | 3.10 |
| Za 1 kg masła kuchennego | 2.90 |
| Za 1 kg jaj | —.95 |

**Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, dnia 13 kwietnia 1937.**

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące.

Pszenica, żyto, jęczmień i owies nieco potaniało, poza tym sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

**CENY** w złotych za 100 kg.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica jed. czerw. 766 | 29.50 | 29.75 |
| Pszenica zbior. 750 | 28.75 | 29.— |
| Pszenica jed. biała 745 | 29.25 | 29.50 |
| Pszenica zbior. biała 729 | 28.50 | 28.75 |
| Żyto stand. I. 708 | 23.75 | 24.— |
| Żyto stand. II. 694 | 23.50 | 23.75 |
| Jęczmień jed. 672 | 24.50 | 24.75 |
| Jęczmień przem. 644 | 23.— | 23.25 |
| Jęczmień pastew. 621 | 22.— | 22.25 |
| Owies stand. I. 450 n. | 21.25 | 21.50 |
| Owies stand. II. 435 | 21.50 | 21.75 |
| Kukurydza krajowa | 21.50 | 22.25 |
| Ziemniaki | 3.50 | 3.75 |
| Fasola biała*) | 27.— | 37.— |
| Fasola krasa*) | 28.— | 29.— |
| Groch Viktoria | 26.— | 27.— |
| Groch ½ Viktoria | 23.— | 24.— |
| Groch polny | 17.— | 19.— |
| Groch zielony | 18.— | 20.— |
| Wyka ciemna | 19.50 | 20.— |
| Groch Folgera | 22.— | 23.— |

| | |
|---|---|
| Bobik | 19.50 20.— |
| Wyka szara | 18.50 19.— |
| Siano słodkie pras. | 8.— 8.50 |
| Słoma prasowana | 4.50 5.— |
| Hreczka przem. | 32.— 32.50 |
| Hreczka pastewna | 24.— 25.— |
| Len*) | 51.— 52.— |
| Siemię konopne | 40.50 41.— |
| Łubin niebieski | 16.— 16.50 |
| Rzepak ozimy | 56.— 57.— |
| Rzepik letni | 51.— 52.— |
| Kasza hreczana | 54.— 56.— |
| Proso krajowe | 25.— 25.50 |
| Makuchy lniane | 24.50 26.— |
| Mak niebieski*) | 65—70 |
| Mak siwy*) | 55—60 |
| Kmin *) | 80.— 85.— |
| Koniczyna: | |
| biała wolna od kan. | 70.— 90.— |
| dtto 95%*) | 110.— 130.— |
| czerwona naturalna | 95.— 100.— |
| czerwona wolna od kan. | 110.— 115.— |

*) Wraz z workiem.

Cyfry umieszczone po nazwie zboża, oznaczają ilość gramów w litrze, wedle standartu ustalonego na r. 1936/7.



## Odpowiedzi Redakcji

**Rzym Emil, Rzeszowice.** Za pracę b. dziękujemy, została ona wliczona do prac konkursowych.

## Przez spółdzielczość do dobrobytu!

## Odpowiedzi Administracji

**Kurtyka A. Ostrów.** Prenumerata za oba pisma wynosi zł 3.30. Wpłacone zł 2.30 zatrzymaliśmy jedynie dla Tygodnika.

**K. R. Koszlak.** Prenumerata za 3 kwartały za oba pisma wynosi 4.95 zł. Panowie wpłacili jedynie 3.75 tj. za 3 kwartały M. Tygodnika R.

**„Rolnik", Brody.** Dziękujemy za wpłacenie prenumeraty za 2 lata. Wpłacili WPanowi zł 10.— czyli całkowitą należność za Tygodnik Roln.

**Inż. Bogdanowicz, K. R. Zaczernie, M. Białobożnica.** Prenumerata wynosi zł 5.—, prosimy o uzupełnienie.

**K. R. Pysznica.** W myśl uchwały Prezydium M. Tow.Roln., Kółka Rolnicze mają obowiązek organizacyjny prenumerowania Tygodnika, z tego też powodu będziemy WPanom nadal wysyłać nasze pismo.

## Uśmiechnij się

### OSTROŻNY...

— Wiesz Antek, że ja chciałbym koniecznie zostać szoferem. A ty?

— Ja wolałbym lotnikiem.

— Dlaczego?

— Bo takiemu lepiej. Jak szofer kogo przejedzie, to zaraz zjawia się policjant, a tam w górze niema policji.

### JAKA SPRYTNA...

— ... bo widzi pani, ja taksamo, jak pani, nie cierpię odwiedzin. Skoro tylko zauważę, że ktoś do mnie się wybiera, prędko wychodzę z domu sama z wizytą.

### NAD RZEKĄ.

Rzecz dzieje się w wiejskiej szkółce powszechnej.

Nauczycielka zadała uczniom wypracowanie na temat:

— Co widziałeś nad rzeką?

Pietrek napisał:

— Byłem nad rzeką i widziałem jak na brzegu dziewczyna doiła krowę, a we wodzie wyglądało to odwrotnie...

### POŻYTEK Z ROWERU.

— Panie Karpiel, świadkowie twierdzą, że masz Pan dwie żony: jedną w mieście, drugą na wsi; jakże to się urządzacie?

— Panie sędzio, mam rower.

**Adres redakcji i administracji: Małopolski Tygodnik Rolniczy, Lwów, Kopernika 20, — Telefon 21513.**

**Przedpłata:** Wraz z dwutygodnikiem „Głos Gospodyń Wiejskich" rocznie zł 6.60, kwartalnie zł 1.65. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich" rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Członkowie organizacji, która dla siebie prenumeruje już jeden egzemplarz „Małop. Tygodnika Rolniczego", płacą za dodatkowe egzemplarze przedpłatę **zniżoną:** Wraz z „Głosem Gospodyń Wiejskich" rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich" rocznie zł 4, kwartalnie zł 1.
**Ogłoszenia:** Za wiersz milimetrowy w układzie trzyszpaltowym 20 groszy. Ogłoszenia drobne: za każde słowo 20 groszy, grubszym drukiem podwójnie.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.